SPOKOJNIE, DOPIERO SIĘ ROZGRZEWAMY!

Jeszcze trzy lata i osiemnastka!

Fahrenheit Crew

Ano tak. Czerwiec. Piętnaście lat temu dwaj pisarze z Wrocławia, zamiast zajmować się robieniem kasy, postanowili marnować – jakże cenny dla człowieka współczesnego – czas na robienie periodyku internetowego, poświęconego literaturze fantastycznej. Jak postanowili, tak i zrobili. Nie powstrzymała ich powódź stulecia, za pomocą której określone kręgi chciały sprawę zdusić w zarodku, brak korzyści majątkowych, ani konieczność obcowania z napływającymi szeroką, powodziową wręcz, falą „tekstami". Bo zdarzało się, że woda przynosiła TEKST.

Bywało różnie. Zmienialiśmy kilka razy formułę, dzieliliśmy się i łączyliśmy. Ludzie przychodzili i odchodzili. Niektórzy wracali, po to, żeby znów odejść – inni odchodzili, żeby już nie wrócić. Zawiązywały się przyjaźnie, a nawet jeden węzeł, i rozkwitały piękne nienawiści. Było trzaskanie drzwiami i włażenie oknem. „Się działo".

Andrzeju, EuGeniuszu, sprytnieście to sobie wykombinowali.

Dzisiaj Dzień Dziecka, a Fahrenheit, jako piętnastolatek, na to święto zdecydowanie się łapie. Tak myśleliśmy. Liczyliśmy, że może ktoś, coś… jakiegoś iPada, albo chociaż smartfona, ostatecznie quada podaruje, jak to dzieciaczkowi. A tu nawet na lody nie zaprosili. Nie to nie, sami zrobiliśmy sobie prezenty, na pracy-technice. Mamy trzy opowiadania, jedną ZakuŻoną Planetę, dwie publicystyki i dwie para-nauki. Może nawet damy się Wam nimi pobawić.

Jak już pożremy wszystkie lody. Na szczęście rodzice dają nam kieszonkowe.

SPOKOJNIE, DOPIERO SIĘ ROZGRZEWAMY!